

Sygn. akt I ACa 945/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Rystał (spr.)
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. K. (1)

przeciwko K. K. (2)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 15 lipca 2014 r., sygn. akt I C 209/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej K. K. (2) na rzecz powódki K. K. (1) kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Agnieszka Bednarek-Moraś Dariusz Rystał Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 945/14

UZASADNIENIE

Powódka K. K. (1) w pozwie przeciwko Ł. D. i K. K. (2) domagała się nakazania pozwanej K. K. (2) złożenia oświadczenia woli, którego treścią będzie przeniesienie na rzecz powódki prawa własności nieruchomości położonej w D. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą KW (...) z uwagi na niewdzięczność obdarowanego Ł. D..

Postanowieniem z 2 lipca 2012 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie umorzył postępowanie w odniesieniu do pozwanego Ł. D. wobec cofnięcia przez powódkę pozwu wobec tego pozwanego.

Pozwana K. K. (2), w odpowiedzi na pozew, domagała się oddalenia powództwa.

Wyrokiem z 15 lipca 2014 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie uwzględnił wniosek powódki, a w punktach 2 oraz 3 rozstrzygnął o kosztach postępowania sądowego.

W celu osądzenia roszczenia sąd pierwszej instancji ustalił następujące fakty. Powódka K. K. (1) i Ł. D. od około 2000 roku pozostawali w związku konkubenckim. Ich relacje przez kilka lat układały się prawidłowo. Ł. D. znał sytuację rodziny K. K. (1), wiedział że byli obciążeni długiem mieszkaniowym. W dniu 6 kwietnia 2006r. K. K. (1) nabyła od R. K. (1) lokal położony w D. przy ul. (...). Z tytułu umowy sprzedaży powódka zapłaciła do rąk R. K. (1) kwotę 10.000 złotych. W dacie zakupu lokal nie nadawał się do zamieszkania, wymagał gruntownego remontu. Ł. D. inwestował w remont mieszkania, część prac wykonywał z K. K. (1), wykonywanie innych powódka i Ł. D. powierzali znajomym. Ogólnie prace wykonywali systemem gospodarczym. Wszelkie rachunki dotyczące zakupu materiałów związanych z pracami remontowymi, wystawiane były na powódkę.

W 2007 roku rodzina powódki otrzymała wezwania na sprawę sądową dotyczącą eksmisji z zajmowanego lokalu przy ulicy (...) w D.. Ponadto (...) Administracja Mieszkań wezwała między innymi powódkę do spłaty długu obciążającego lokal. Powódka wystraszyła się, że będzie musiała uczestniczyć w spłacie należności, pomimo, że w nim nie mieszkała. Ł. D. zaczął ją wówczas przekonywać, że komornik może zająć jej mieszkanie przy ulicy (...). Następnie zakomunikował jej, że skorzystał z porady prawnika i najbezpieczniej będzie, jak daruje mieszkanie na jego rzecz. Zapewnił ją przy tym, że może mu zaufać, a darowizna będzie tylko formalnością. W związku z powyższym 28 września 2008 roku powódka darowała należące do niej mieszkanie Ł. D.. W dniu (...) urodziła się córka K. K. (1) i Ł. D. – N. D.. K. K. (1) i Ł. D. ustalili, że mieszkanie zostanie darowane córce. Po narodzinach córki relacje w związku powódki i Ł. D. pogorszyły się. Natomiast pozwana poznała Ł. D. w 2007 roku, a od jesieni 2009 roku pozostaje z nim w nieformalnym związku. W 2009 roku pozwana z Ł. D. pojechali do N., aby kupić A. (...). Wybrali auto z 2004 roku, za które Ł. D. zapłacił około 70.000 złotych. Następnie latem 2010 roku Ł. D. sprzedał, za kwotę 10.000 złotych, samochód na rzecz pozwanej, która nie zarejestrowała zmiany właściciela, nie ubezpieczyła pojazdu, nie zapłaciła podatku od czynności cywilnoprawnej. W styczniu 2010 roku Ł. D. wyprowadził się z mieszkania przy ulicy (...). K. K. (1) wraz z córką N. pozostały w tym lokalu. Ł. D. dobrowolnie przekazywał powódce kwotę 3.000 złotych miesięcznie na utrzymanie mieszkania i córki. Począwszy od grudnia 2010 roku Ł. D. całkowicie zaprzestał realizowania obowiązku alimentacyjnego w stosunku do córki N.. Powódka wielokrotnie domagała się od Ł. D. łżenia na potrzeby małoletniej. Doprowadzało to do kłótni między nimi. Ostatecznie K. K. (1) wystąpiła przeciwko Ł. D. z pozwem o alimenty. We wrześniu 2011 roku doszło do gwałtownej kłótni K. K. (1) i Ł. D., podczas której mężczyzna groził powódce, używał wobec niej obraźliwych słów i wulgaryzmów, nazywał ją „nierobem”, zastrzegał, że nie da jej już więcej żadnych pieniędzy, groził, że wyrzuci ją z mieszkania. Podczas tej kłótni Ł. D. towarzyszyła K. K. (2). W jej trakcie powódka oblała Ł. D. słodkim napojem po czym on oblał ją i małoletnią N. wodą. Powódka zawiadomiła Policję. Po uzyskaniu informacji, że powódka wystąpiła o zasądzenie alimentów na rzecz małoletniej N., Ł. D. zaczął podejmować działania mające na celu wyzbycie się posiadanego przez niego majątku. Posiadał on w tym czasie również zobowiązania wobec D. D. - współwłaścicielki jednostki pływającej, w oparciu o którą prowadził swoją działalność w rybołówstwie. Na podstawie wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w Koszalinie z 7 grudnia 2011 roku zasądzone zostały od Ł. D. na rzecz małoletniej N. D. alimenty w kwocie 1.700 złotych miesięcznie. Sąd zasądził również od Ł. D. na rzecz małoletniej kwotę 18.700 złotych z tytułu udziału w kosztach utrzymania dziecka za okres przed wniesieniem powództwa. Na podstawie tego wyroku Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Koszalinie M. K. wszczął przeciwko Ł. D. egzekucję. Wyrokiem z 14 marca 2013 roku Sąd Rejonowy w Koszalinie oddalił powództwo przeciwegzekucyjne wytoczone przez K. K. (2) uznając, że Ł. D. działał z pokrzywdzeniem wierzycielki N. D., przenosząc na własność powódki swój majątek, w tym nieruchomości mieszkaniową przy uli. (...) w D.. K. K. (2) wniosła apelację od tego orzeczenia, a Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z 6 grudnia 2013 roku wydanym w sprawie VII Ca 892/13 apelację oddalił. Postępowanie egzekucyjne w sprawie alimentacyjnej skierowane zostało również w stosunku do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...). Egzekucja z lokalu toczy się od marca 2009 roku. Powódka w tym czasie nie podejmowała zatrudnienia. Nie otrzymywała również bieżących alimentów na rzecz małoletniej N.. W okresie od stycznia do marca 2012 roku pobierała świadczenia pieniężne z pomocy społecznej w formie zasiłku okresowego w łącznej kwocie 234

złoty oraz świadczenia pielęgnacyjnego w łącznej wysokości 2.652 złotych z tytułu sprawowania osobistej opieki nad niepełnosprawną matką E. K.. Do listopada 2012 roku K. K. (1) pobrała z MOPS dodatek mieszkaniowy (160,94 złotych), świadczenie pielęgnacyjne (520 złotych) oraz otrzymała wypłatę z funduszu alimentacyjnego w kwocie 1.000 złotych (z wyrównaniem za paździenik). Powódka otrzymywała również zasiłek rodzinny na małoletnią N. D.. 7 marca 2012 roku Ł. D. wzburzony informacją o zajęciu przez Komornika samochodu zaczął grozić powódce, że popełniła błąd wszczynając egzekucję, że będzie tego żałowała. Następnie, w obecności aplikanta komorniczego, zadeklarował, że przeniesie na powódkę zwrotnie własność darowanego lokalu pod warunkiem, że K. K. (1) odstąpi od egzekucji. Umówili się nawet na kolejny dzień u notariusza. Wzburzenie Ł. D. przybrało jednak na sile, kiedy aplikant komorniczy opuszczał mieszkanie. Ł. D. zaczął wówczas krzyczeć, chciał wymusić aby K. K. (1) od razu odstąpiła od egzekucji. Koniecznym okazało się wezwanie Policji. Ł. D. odgrażał się powódce słowami: „pozbawiłaś mnie samochodu to ja pozbawię cię dachu nad głową, ciekawe gdzie pójdiesz z dzieckiem”, „załatwię cię”, „wykończę cię”.

Następnego dnia, około godziny 12, Ł. D. ponownie pojawił się w mieszkaniu zajmowanym przez K. K. (1). Jego intencją nie było jednak udanie się do notariusza. Ponownie zaczął się odgrażać powódce. Używał wobec niej wulgaryzmów. Tego samego dnia, przyszedł do mieszkania jeszcze dwukrotnie. Pierwszy raz pojawił się z kobietą rzekomo zainteresowaną zakupem mieszkania. W obecności powódki oświadczył, że sprzedaje mieszkanie z całym wyposażeniem. Następnie pojawił się w mieszkaniu wieczorem i zażądał od powódki przedłużacza i lampki twierdząc, że chce zabrać rzeczy z przynależnej do mieszkania komórki. Kiedy powódka odmówiła wydania mu tych rzeczy wpadł w złość, ponownie zaczął ją wyzywać, używał przy tym wulgaryzmów. Powódka zawiadomiła policję. Ł. D. opuścił mieszkanie w towarzystwie funkcjonariuszy, w ich obecności oświadczył powódce, że daje jej dwa tygodnie na opuszczenie mieszkania. 9 marca 2012 roku K. K. (1) zauważyła, że Ł. D. jeździ w okolicy mieszkania przy ulicy (...). Po pewnym czasie pojawił się przed drzwiami mieszkania i zaczął domagać się, aby powódka go wpuściła. Mężczyzna wezwał policję. Powódka wpuściła go do mieszkania, gdy funkcjonariusze przybyli na miejsce. Ł. D. zaczął oskarżać K. K. (1), że nie chce mu oddać dokumentów pozostawionych w mieszkaniu. Następnie zażądał udostępnienia mu klucza do mieszkania. Kiedy powódka odmówiła, wymienił wkładkę w zamku. Funkcjonariusze policji odjechali. Następnie w mieszkaniu pojawił się brat powódki – R. K. (2). Tym razem Ł. D. skierował swoją agresję przeciwko niemu. Powódka wezwała policję na kolejną interwencję. Działania funkcjonariuszy były zachowawcze, nie spełnili żądań Ł. D., aby wyprowadzić z jego mieszkania brata powódki. Ł. D. oświadczył natomiast, że zostanie na noc w mieszkaniu. Deklaracji tej nie spełnił, ale opuścił mieszkanie dopiero po odjeździe policji. Takie najścia powódki w mieszkaniu przez Ł. D. miały miejsce jeszcze kilkukrotnie. Dodatkowo w dniu 23 marca 2012 roku odcięto dopływ gazu do mieszkania. Powódka od pracowników gazowni dowiedziała się, że właściciel mieszkania zawiesił pobór gazu na okres trzech miesięcy podając, że lokator opuścił mieszkanie. Wobec zobowiązań wobec D. D. i działań podejmowanych przez powódkę, mających na celu egzekucje świadczeń alimentacyjnych na rzecz małoletniej N. D., Ł. D. podejmował dalsze działania mające na celu wyzbycie się posiadanego majątku. W roku 2011 Ł. D. sprzedał pozwanej za 9.000 złotych udział w 1/2 własności kutra rybackiego (...), którego wartość rynkowa była wielokrotnie wyższa. W dniu 3 kwietnia 2012 roku Ł. D. darował prawo własności lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w D. przy ulicy (...) – K. K. (2), zastrzegając na swoją rzecz służebność mieszkania w wymienionym lokalu. Strony umowy darowizny oświadczyły, że jest to pierwsza darowizna między nimi i określiły wartość przedmiotu darowizny na kwotę 10.000 złotych. 7 kwietnia 2012 roku Ł. D. wymienił zamki w drzwiach uniemożliwiając tym samym wejście K. K. (1) do mieszkania. Powódka podjęła starania, aby wejść do mieszkania i zabrać swoje i córki rzeczy. Doprowadziło to do kolejnej awantury podczas której Ł. D. groził K. K. (1), obrażał ją, używał wobec niej wulgaryzmów. Kilkakrotnie interweniowała policja. Ł. D. obrażał powódkę również w obecności funkcjonariuszy policji, twierdził, że w mieszkaniu znajdują się wyłącznie rzeczy nowej właścicielki, starał się przekonać funkcjonariuszy, że powódka nie jest zameldowana w tym lokalu i nie ma prawa tam przebywać. K. K. (1) zdecydowała się pozostać na noc w mieszkaniu. Ł. D. straszył ją, że wymontuje okna, jeżeli ta nie opuści mieszkania. Oskarżał ją, że chce powynosić rzeczy z mieszkania. W ciągu następnego dnia kwietnia 2012 roku w mieszkaniu przy ulicy (...) dochodziło do kolejnych negatywnych zachowań Ł. D. wobec powódki. Mężczyzna odgrażał się K. K. (1) między innymi, że „ją zrujnuje”, straszył wyrwaniem drzwi, wypominał, że stracił przez nią samochód. Był przy tym agresywny i wulgarny. W dniu 16 kwietnia 2012r. Ł. D., również z udziałem pozwanej, poniżał powódkę. Nazywał ją „hubą”, zarzucał, że powódka i jej rodzina „żerują na nim”. Następnie pozwana zaprosiła do mieszkania M. N. i stwierdziła, że organizuje przyjęcie, podkreślając przy tym, że

jest właścicielką mieszkania. Nakazała jednocześnie wynosić się powódce z mieszkania. Ł. D. w kolejnych rozmowach groził powódce z coraz większą gwałtownością. Domagał się zwrotu samochodu, odgrażał się „albo mi wszystko zwrócicie, albo wojna będzie”, „ja nie odpuszczę do końca moich dni, nie myśl sobie, że będziesz z uśmiechniętą mordą chodziła”, „w żadne sądy nie będę się bawił, sam wyznaczę ci karę – pobawię się w sędziego i oskarżającego”, „na wczasy cie wyślę (...), będziesz miała najdłuższe wczasy swojego życia i najbardziej (...) bolesne”. Straszyl, że porąbie szafę powódki, a następnie powiedział: „zaczę rąbać, ale coś innego, porąbie najpierw coś innego”. Kiedy w trakcie kolejnych kłótni powódka starała się wskazać Ł. D. na dobro ich wspólnego dziecka, ten między innymi oświadczył: „dziecko państwo mi wychowa, wy huby, ani dolara nie dostaniecie”. Stwierdził, że nie ma zamiaru wychowywać swojego dziecka, straszyl powódkę, że dziecko trafi do domu dziecka, a on już powiadomił kuratora. Kiedy powódka powiedziała: „dla mnie dziecko jest najważniejsze na świecie”, Ł. D., mając na myśli samochód odparł: „oddaj mi moje sreberko”. W trakcie tych konfliktowych sytuacji powódka wybiła okno w spornym lokalu, aby odzyskać swoje rzeczy, w tym dyktafon. Zobowiązała się do pokrycia kosztów naprawy uszkodzeń. Pismem z 16 kwietnia 2012 roku K. K. (1) złożyła Ł. D. oświadczenie o odwołaniu darowizny zarzucając mu, że począwszy od września 2011 roku zachowywał się w stosunku do niej w sposób noszący znamiona rażącej niewdzięczności. Tego samego dnia K. K. (1) wezwała Ł. D. oraz K. K. (2) do zaniechania naruszeń posiadania nieruchomości przy ul. (...), a polegającego między innymi na pozbawianiu jej dostępu do mediów, niszczeniu drzwi wejściowych oraz zamków, uniemożliwianiu jej wejścia do mieszkania, bezprawnych prób wyrzucenia jej z mieszkania z użyciem przemocy. Następnie wystąpiła do Sądu Rejonowego w Koszalinie z pozwem przeciwko Ł. D. i K. K. (2) o ochronę naruszonego posiadania i nakazanie wydania nieruchomości. W dniu 26 kwietnia 2012 roku powódka wraz z córką ostatecznie opuściła mieszkanie, a w lipcu 2012 roku wynajęła mieszkanie w D., uiszcza 800 złotych miesięcznie tytułem czynszu oraz ponosi koszty eksploatacji (opłaty za energię elektryczną, gaz – płatne według wskazań liczników). Po tej dacie pozwana zamieszkała z Ł. D. w spornym lokalu. Konflikt między powódką a Ł. D. nadal trwa. W sprawę, po stronie Ł. D., czynnie zaangażowana jest pozwana. Postanowieniem z 11 grudnia 2012 roku Prokuratura Rejonowa w Koszalinie umorzyła dochodzenie w ww. sprawie, prowadzonej pod sygnaturą 2 Ds. 1376/12 wobec stwierdzenia, że w zarzucanych czynach brak jest znamion czynu zabronionego, jak również z uwagi na brak znamion czynu ściganego z urzędu i brak interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu czynów prywatnoskargowych. W uzasadnieniu postanowienia wskazano wprawdzie, że nie zostały wyczerpane znamiona czynu z art. 207 § 1 kk, niemniej jednak zachowania Ł. D., w szczególności mające miejsce w okresie od 7 marca 2012 roku do 26 kwietnia 2012 roku stanowią znieważenie określone w art. 216 § 1 kk oraz naruszenie nietykalności cielesnej określone w art. 217 kk, na szkodę K. K. (1), które to czyny ścigane są z oskarżenia prywatnego. Powódka zaskarżyła powyższe rozstrzygnięcie. Pozwani także wszczęli postępowania karne przeciwko powódce. W kwietniu 2013 roku Ł. D. wystąpił przeciwko K. K. (1) z pozwem o zapłatę z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości. Postanowieniem z 28 maja 2013 roku wydanym w sprawie III Nsm 608/12 Sąd Rejonowy w Koszalinie pozbawił Ł. D. władzy rodzicielskiej nad małoletnią N. D.. Ostatecznie obowiązek alimentacyjny Ł. D. wobec małoletniej N. D. został ustalony wyrokiem Sądu Rejonowego w Koszalinie wydanym w sprawie III RC 937/12 w dniu 16 kwietnia 2013 roku na kwotę 1000 złotych miesięcznie.

Czyniąc powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo oparte na art. 898 k.c. okazało się uzasadnione. Powódka prawidłowo skierowała więc powództwo zmierzające do zwrotu przedmiotu darowizny wobec niej, gdyż K. K. (2) jest w sprawie biernie legitymowana na podstawie przepisu art. 407 k.c. w zw. z art. 898 § 2 k.c. W sytuacji bowiem nieodpłatnego rozporządzenia przez obdarowanego przedmiotem darowizny na rzecz osoby trzeciej, to na tę osobę przechodzi obowiązek zwrotu przedmiotu darowizny w razie skutecznego jej odwołania

Odnosząc się do roszczenia powódki sąd pierwszej instancji wskazał, że w sprawie zostało dostatecznie wykazane, że zachowanie Ł. D., na które powódka wskazała w oświadczeniu o odwołaniu darowizny i mające miejsce również przy udziale pozwanej K. K. (2), nosiło cechy rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Tak bowiem należy ocenić samą okoliczność, że Ł. D. nagle, wbrew wcześniejszym porozumieniom z powódką, postanowił pozbawić K. K. (1) i jej córkę możliwości zamieszkiwania w spornym lokalu. Ł. D. zawarł bowiem z powódką porozumienie na podstawie którego miał nie sprzeciwiać się jej dalszemu zamieszkiwaniu w lokalu przy ulicy (...) w D.. Przeciwnie, istniała między nimi zgoda co do tego, że mieszkanie to zostanie przekazane formalnie ich wspólnej córce - N. D.. Zmiana decyzji przez Ł. D. podyktowana była natomiast chęcią zemsty na powódce za to, że wniosła o sądowe

określenie obowiązku alimentacyjnego Ł. D. wobec małoletniej N. D., a następnie egzekwowała zasądzone alimenty. Całokształt postępowania Ł. D., jakie miało miejsce po wszczęciu postępowania egzekucyjnego we wrześniu 2011r. należało ocenić jako nieetyczne, sprzeczne z prawem i, w związku z tym, nie zasługujące na aprobatę. Ł. D., przesłuchiwany w charakterze świadka, przyznał przy tym, że istniało między nim a powódką ustne porozumienie co do tego, że K. K. (1) wraz z córką będą mogły pozostać w spornym mieszkaniu. Wyraził on również zgodę na alimentację córki. Powódka, która uczyniła na rzecz Ł. D. darowiznę prawa do lokalu ufała mu co do jego dobrych intencji wobec niej i córki, miała prawo oczekiwać, że dotrzyma on również później złożonych deklaracji. Sąd przyjął, że na mocy ustnego porozumienia, wcześniejszych ustaleń między K. K. (1) a Ł. D., już po ich rozstaniu, powódka uzyskała prawo do władania darowaną nieruchomością w zakresie przez nich ustalonym, tj. nieskrępowanego korzystania wraz z córką z mieszkania. Powódka i Ł. D. porozumieli się również, co do zakresu świadczeń alimentacyjnych na rzecz ich wspólnej małoletniej córki. Oceniając więc zasadność roszczenia powódki, Sąd musiał mieć na uwadze treść tych wspólnych ustaleń i obowiązków Ł. D. z nich wynikających. Powódka darowała Ł. D. mieszkanie obawiając się, że może być ono przedmiotem egzekucji. Miała w stosunku do Ł. D. zaufanie i zakładała, że mimo, iż przestała być właścicielką lokalu to będzie w nim nadal przebywać, korzystać z niego w sposób nieskrępowany i bezpieczny. Ł. D. złamał natomiast te ustalenia. Nie dość, że zaprzestał realizacji obowiązku alimentacyjnego to swoimi działaniami, co słusznie zarzuciła powódka, starał się doprowadzić do opuszczenia przez K. K. (1) i swoją małoletnią córkę N. D. spornego mieszkania. Już samo tylko kierowanie wobec powódki wulgaryzmów i wyzwisk przez Ł. D., by wyrzucić na niej presję, aby opuściła mieszkanie prowadzą do uznania, że doszło z jego strony do rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy. Brak poszanowania spokoju powódki, lekceważenie potrzeb jej i wspólnego dziecka wskazują, że zachowanie Ł. D. należało uznać za nieetyczne, niemoralne, zważywszy przy tym na okoliczność, że powódka broniła przede wszystkim potrzeb małoletniej córki Ł. D.. Nachodzenie powódki w mieszkaniu, wprowadzanie tam w jej obecności osoby rzekomo zainteresowanej zakupem lokalu uznać należało za działanie nacechowane szczególną złośliwością, chęcią dokuczenia jej, utrudnienia życia. Ł. D., który w rzeczywistości zobowiązał się do pomocy powódce i ich wspólnej córce, nagle odwrócił się od nich, przestał zwracać uwagę na ich potrzeby. W sposób nacechowany szczególną złośliwością zawiesił umowę z dostawcą gazu, odciął dopływ prądu do mieszkania, wymieniał zamki w drzwiach, czym ostatecznie uniemożliwił powódce i jej córce korzystanie z mieszkania i zabranie stamtąd swoich rzeczy. W kolejnych kłótniach z powódką zwracał się do niej używając wulgaryzmów wobec niej i jej rodziny. Nazywał ją pasożytem, darmozjadem, kierował wobec niej wulgarne inwektywy, zarzucał, że żeruje na jego pieniądzach, nie dostrzegając przy tym, że jego obowiązkiem było i jest zaspokajanie potrzeb życiowych swojej małoletniej córki. Zajęty w toku egzekucji samochód Ł. D. nazywał swoim „sreberkiem”, natomiast na apel powódki o zważenie na potrzeby córki stwierdził: „córkę wychowa państwo, ja jej nie będę wychowywał”. Sąd wziął przy tym pod uwagę, że wprawdzie dochodzenie w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się przez Ł. D. nad K. K. (1) i małoletnią N. D. zostało umorzone, niemniej jednak również asesor Prokuratury Rejonowej w Koszalinie, dokonując oceny całokształtu zachowań Ł. D. wobec powódki w okresie od 19 września 2011r. do 6 marca 2012r. uznał, że stanowią one znieważenie określone w art. 216 § 1 kk oraz naruszenie nietykalności cielesnej określone w art. 217 kk. Nie można zatem w tym przypadku mówić o zwykłych, mieszczących się w granicach konfliktów życia codziennego, reakcjach obdarowanego. Okoliczności ustalone w niniejszej sprawie wskazują bowiem, że Ł. D. działał rozmyślnie, z premedytacją nacechowaną szczególną wrogością. Nie można przy również uznać, na co wskazywała pozwana, że to K. K. (1), zarówno w trakcie jej związku z Ł. D., jak i po ich rozstaniu, dręczyła i nękała go. Nie świadczą o tym złożone przez pozwaną treści wiadomości tekstowych SMS wysyłanych przez K. K. (1) do Ł. D.. Po pierwsze, płyta CD złożona przez pozwaną zawiera jedynie wiadomości tekstowe pochodzące z lat 2008 do 2009, a więc z okresu znacznie poprzedzającego wydarzenia na które powoływała się powódka w pozwie a, po drugie, ich treść nie uzasadnia zarzutów pozwanej. Utrwalone w nich wypowiedzi powódki są wprawdzie nierzadko ekspresyjne, nacechowane gniewem wobec Ł. D., ale, w ocenie Sądu, są one wyrazem desperacji K. K. (1) usiłującej bezskutecznie pozyskać od Ł. D. środki na zaspokojenie potrzeb małoletniej córki N. D.. Nie ma przy tym znaczenia dla sprawy, na co wskazywała pozwana, że to Ł. D. miał główny udział w sfinansowaniu zakupu mieszkania, a następnie jego remontu. Nie było rzeczą Sądu w niniejszym postępowaniu badanie wielkości ewentualnych nakładów poszczególnych osób na sporną nieruchomość. Sama przy tym pozwana wskazała w trakcie przesłuchania, że odnośnie rzeczy pozostawionych w mieszkaniu toczy się odrębne postępowanie i nie zachodzą podstawy, aby zagadnienie to poruszać na gruncie niniejszej sprawy, tożsamo ocenić należy zagadnienie dotyczące ewentualnej wartości poczynionych na lokal nakładów i ich rozliczenia. Sąd Okręgowy,

oceniając dowody zebrane w sprawie, uznał, że to Ł. D. doprowadził do zaistniałego między stronami konfliktu, a utożsamianie tego konfliktu z wystąpieniem przez powódkę z powództwem o alimenty na rzecz małoletniej N. D. i późniejszą ich egzekucją w żaden sposób nie może skutkować przypisaniem powódce winy w powstaniu i eskalacji konfliktu. Powódka miała prawo domagać się zaspokojenia przez ojca małoletniej jej usprawiedliwionych potrzeb, wobec jego zaniechań w tym zakresie. Pozwana natomiast nie wskazała, aby tego rodzaju zachowania powódki były na tyle uciążliwe, czy nieznosne dla Ł. D., aby mogły usprawiedliwiać jego zmianę stosunku do powódki, prowokowanie konfliktu z nią. Natomiast materiał dowodowy zgromadzony w sprawie niezbicie wykazał, że większość zarzutów skierowanych przez powódkę wobec Ł. D., a które stanowiły podstawę do odwołania darowizny, okazało się zasadnych – wyzwiska, wulgaryzmy, zakłócanie jej spokoju, nachodzenie w mieszkaniu, odłączenie prądu i gazu z mieszkania powódki, wymiana zamków w drzwiach, wszystko w celu doprowadzenia do opuszczenia przez nią mieszkania. Przy ustalaniu istotnych okoliczności w sprawie, sąd wziął pod uwagę dokumenty przedłożone przez strony, zeznania świadków oraz przesłuchanie stron, w zakresie w jakim zostały uznane za wiarygodne. Sąd dopuścił przy tym dowód z większości dokumentów złożonych przez strony dla zobrazowania całokształtu i głębi konfliktu jaki istnieje między stronami i Ł. D., przy czym w opisie stanu faktycznego ujęto jedynie te z dokumentów, które mają szczególnie istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Dowody te wzajemnie uzupełniają się ze sobą, jak i z pozostałymi dowodami, którym dano wiarę, z przyczyn opisanych poniżej. Oceniając wiarygodność świadków przesłuchanych w sprawie, Sąd doszedł do przekonania, że zasługują one co do zasady na wiarę. Jako wiarygodne Sąd uznał zeznania funkcjonariuszy policji G. S., K. P. i R. P. opisujące przebieg kolejnych interwencji - zbieżne w tym zakresie, z informacjami utrwalonymi w załączonych do akt notatkach służbowych. Na wiarę zasługiwały również zeznania E. K., R. K. (2) i J. K.. Osoby te zeznawały na podstawie własnych obserwacji, często byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzeń z Ł. D.. Nie może ich przy tym dyskwalifikować sama okoliczność, że są najbliższą rodziną powódki, gdyż ich zeznania były spójne i zbieżne z informacjami utrwalonymi między innymi w notatkach policyjnych, załączonych nagraniach. Na marginesie należy wskazać, że o przesłuchanie świadka J. K. wnioskuje pozwana. Za wiarygodne w części Sąd uznał zeznania C. D. i Ł. D.. C. D. w znacznej części opisywała okoliczności związane z finansowaniem nakładów na sporną nieruchomość, relacji w związku jaki tworzyli K. K. (1) i Ł. D., co nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Potwierdziła przy tym, że mieszkanie zostało zakupione na rzecz powódki, a darowizna nastąpiła w związku z zagrożeniem obciążenia powódki długiem, jaki posiadała jej matka z tytułu opłat za zajmowane przez siebie mieszkanie. Ł. D. potwierdził natomiast, że to za jego namową K. K. (1) darowała mu mieszkanie a nadto, że istniało między nimi porozumienie, co do tego, że mimo ich rozstania powódka będzie mogła pozostać z córką w spornym lokalu i korzystać z niego w sposób nieskrępowany. Zeznał także, że określał powódkę jako „hubę”, „pasożyta”, przyznał, że odłączył jej dopływ gazu w mieszkaniu. Nie zasługiwały na wiarę zeznania R. K. (1), która, po pierwsze, zeznawała wbrew oświadczeniu złożonemu w treści aktu notarialnego, nie potrafiła również wyjaśnić, dlaczego podpisała pokwitowanie odbioru kwoty 10.000 zł w sytuacji kiedy twierdziła, że w rzeczywistości pieniędzy tych nie otrzymała. Podobnie ocenić należało zeznania H. W., który w ogóle nie miał wiedzy o udziale powódki w transakcji sprzedaży spornego lokalu. Istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały natomiast zeznania J. J., jako że zeznawał on wyłącznie w kwestii nakładów na sporną nieruchomość, co jak wspomniano, pozostawało poza oceną Sądu w niniejszej sprawie. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 108 k.p.c. oraz art. 98 §1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana zaskarżając go w całości i wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a ponadto zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

W apelacji pozwana zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. mające istotny wpływ na wynik sprawy, a polegające na przeprowadzeniu dowolnej oceny dowodów, i przyznanie wiarygodności i mocy dowodowej wyłącznie zeznaniom powódki przy jednoczesnym odmówieniu w części wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom pozwanej oraz świadków: Ł. D. i C. D. co do rzeczywistych przyczyn oraz przebiegu konfliktu między powódką a pozwaną K. K. (2) i

świadkiem Ł. D., w szczególności jego wpływu na zawarcie umowy sprzedaży lokalu mieszkalnego, położonego w D. przy ul. (...), a następnie umowy darowizny spornego lokalu na rzecz Ł. D., a następnie na rzecz K. K. (2),

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, iż obdarowany Ł. D. dopuścił się wobec powódki K. K. (1) „rażącej niewdzięczności”, która stanowi przyczynę uzasadniającą odwołanie darowizny dokonanej na jego rzecz, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wynika, iż między stronami umowy darowizny z dnia 28 września 2007 r. istnieje głęboki konflikt i każda ze stron dopuszcza się wzajemnie wobec siebie zachowań niewłaściwych lub złośliwych, które są prowokowane przez każdą ze stron, nie wyczerpują zaś „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c.,

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, iż celem i zamiarem obdarowanego Ł. D. było, „aby mieszkanie należało do powódki” i „chciał zapewnić swojej partnerce wszelkie dobra”, wykazując m.in. „wolę zakupu rzeczy na rzecz powódki”, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wynika wyłącznie to, iż obdarowany Ł. D. poprzez przyjęcie darowizny miał na celu usankcjonowanie rzeczywistego stanu prawnego i faktyczne przeniesienie prawa własności lokalu mieszkalnego, którego zakup został dokonany ze środków pieniężnych stanowiących własność wyłącznie Ł. D., oraz zabezpieczenie spornego lokalu przed przeprowadzeniem egzekucji z tytułu zobowiązań powódki i jej rodziców,

4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, iż działanie powódki K. K. (1) nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w szczególności z zasadą uczciwości oraz zasadą swobody umów i jest uzasadnione obowiązkiem alimentacyjnym obdarowanego Ł. D. wobec małoletniej córki powódki, podczas gdy na ojcu małoletniej ciąży obowiązek alimentacyjny o charakterze pieniężnym, zaś zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych matki i dziecka nie jest obowiązkiem obdarowanego i nie może być traktowane jako przejaw rażącej niewdzięczności wobec powódki.

W uzasadnieniu apelacji oraz w dalszych pismach procesowych skarżąca doprecyzowała podniesione zarzuty.

W odpowiedzi powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów postępowania na swoją rzecz.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie

Przedstawione przez sąd pierwszej instancji wnioski prawne zostały wywiedzione przy zastosowaniu właściwych przepisów prawa oraz w oparciu o należycie ustalony stan faktyczny sprawy. Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził też postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń sądu drugiej instancji, a pisemne motywy wyroku w należyty sposób wskazują na to jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz na jakich dowodach sąd się oparł przy jego ustalaniu. Wnioski końcowe też zostały przedstawione prawidłowo w powiązaniu ze stanowiskiem stron, obowiązującymi przepisami i ustalonymi faktami. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia sądu pierwszej instancji za własne, rezygnując z ich ponownego szczegółowego przytaczania. Nadto, nie stwierdzono także uchybień natury procesowej, których zaistnienie sąd drugiej instancji byłby zobligowany brać pod uwagę z urzędu.

Przede wszystkim na aprobatę zasługuje to ustalenie Sądu Okręgowego, z którego wynika, że Ł. D., któremu powódka podarowała nieruchomość w D., był wobec niej rażąco niewdzięczny, co uzasadniało uwzględnienie żądania pozwu w niniejszej sprawie. Z punktu widzenia art. 898 § 2 k.c. rażąca niewdzięczność nie zostało wyjaśniona. Przy interpretacji tego pojęcia należy mieć na uwadze, że odwołanie darowizny jest wyjątkiem od obowiązującej zasady trwałości i dotrzymywania umów. Jako wyjątek od tej zasady, obwarowane jest ono spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Przesłanka ta musi być oceniana przy zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów. O tym, czy została spełniona decydują w każdym wypadku konkretne okoliczności. Ich ocena co do tego, czy stanowią przejaw rażącej niewdzięczności, wymaga rozważenia w świetle ogólnie przyjętych reguł zachowania, przy uwzględnieniu zwyczajów panujących w określonym środowisku społecznym. W tym

sensie kategoria "rażącej niewdzięczności" ma znaczenie obiektywne, nie zależy bowiem od subiektywnych odczuć darczyńcy. Zachowanie się obdarowanego w stosunku do darczyńcy nacechowane niewdzięcznością nie daje się pogodzić z dobrymi obyczajami, zasadami słuszności i współżycia społecznego. Podkreśla się, że ocena zachowania obdarowanego powinna uwzględniać stosunki panujące w danym środowisku społecznym oraz zwyczaje utrzymujące się na danym obszarze. Nie można pomijać indywidualnych przymiotów zainteresowanych osób. Powinna być przy tym rezultatem uwzględnienia kryteriów obiektywnych i subiektywnych. Przesłanką uznania rażącej niewdzięczności obdarowanego nie jest tylko sprzeczność jego zachowań z obowiązującym prawem. Konieczne jest także to, by darczyńca odczuł dotkliwie ujemne zachowanie się obdarowanego. Darczyńca może odczuwać niewdzięczność zarówno wtedy, gdy skutki zachowania się obdarowanego ujawniają się w sferze osobistej (moralnej) jak i wówczas, gdy polegają na wyrządzeniu szkody majątkowej. Nie jest przy tym konieczne, aby zachowanie obdarowanego pozostawało w bezpośrednim związku z darowizną. Oczywiście nie bez znaczenia jest także samo postępowanie darczyńcy i jego stosunek do osoby obdarowanego. O ile bowiem wrogie nastawienie nie wynikające z okoliczności sprawy potęguje konflikt pomiędzy stronami umowy darowizny to też nie może pozostać bez znaczenia dla oceny czy podstawy do odwołania darowizny istnieją. W niniejszej sprawie taka właśnie sytuacja stanowiła pole oceny prawnej Sądu Okręgowego, a wskutek wniesionej przez pozwaną apelacji, także i Sądu Apelacyjnego. Pozwana twierdziła bowiem, nie przecząc jednocześnie co do okoliczności konfliktu jaki wywiązał się pomiędzy powódką a Ł. D., że mężczyzna pomagał K. K. (1) finansowo i wyremontował jej dom. Nadto przeczyła aby powodem, który skłonił powódkę do przekazania darowizny na rzecz Ł. D. była obawa o uchylenie się od skutków egzekucji a faktyczne przekazanie nieruchomości na jego rzecz wskutek zapłacenia przez niego ceny za to mieszkanie. Z kolei Sąd Okręgowy ustalił odmienną od przedstawianej przez pozwaną wersję zdarzeń gdyż przyjął, kierując się między innymi zeznaniami E. K., R. K. (2), J. K., a także funkcjonariuszy Policji, którzy uczestniczyli w interwencjach w domu powódki, że Ł. D. postępował nagannie, czego nie usprawiedliwia postawa powódki, dopuszczając się w ten sposób rażącej niewdzięczności względem darczyńcy. Powyższe spotkało się z zarzutami natury prawa procesowego oraz materialnego, które pozwana przedstawiła w swej apelacji. Odnosząc się zatem w pierwszej kolejności do naruszeń przepisów prawa procesowego należy wskazać, że apelująca skoncentrowała się na – jej zdaniem, wadliwej ocenie dowodów jakiej dokonał sąd pierwszej instancji. Zarzut tego rodzaju oparty jest na naruszeniu art. 233 k.p.c. i w świetle dotychczasowego orzecznictwa powinien on spełniać określone kryteria, których apelująca nie dochowała. Zgodnie z brzmieniem art. 233 § 1 k.p.c. sąd pierwszej instancji musi wszechstronnie rozważyć zebrany materiał dowodowy. Przepis ten kreuje zasadę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynniki: logiczny, ustawowy i ideologiczny. Jeśli zatem strona nieusatysfakcjonowana z wydanego w sprawie rozstrzygnięcia podnosi, że sąd niewłaściwie ocenił dowody powinna kierować się tymi czynnikami, wskazując, że ocena dowodów jest nielogiczna, sprzeczna z ustawą lub normatywną wykładnią. Zasadniczo zatem nie da się skutecznie podnieść zarzutu naruszenia reguł oceny dowodów bez odniesienia się do oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji. Samo przedstawienie swojej wersji zdarzeń i dowodów, które mogłyby na nią wskazywać nie jest zatem z punktu widzenia wyżej wymienionych czynników oraz zasady swobodnej oceny wystarczające do uwzględnienia zarzutu opartego na art. 233 k.p.c. W niniejszej sprawie pozwana co prawda odniosła się do okoliczności zdarzenia ustalonych przez Sąd Okręgowy, ale w głównej mierze skupiła się na przedstawieniu dowodów i twierdzeń, które ona sama uznała za prawdziwe. Z drugiej strony do oceny dowodów dokonanych przez sąd pierwszej instancji odniosła się w bardzo wybiórczy sposób poruszając zaledwie część rozważań Sądu Okręgowego. Podniesiony w tej mierze zarzut pozwanej jakoby dowody z zeznań E. K., R. K. (2) oraz J. K. były niewiarygodne z uwagi na bliski stopień spokrewnienia z powódką w ten sam sposób można odnieść do świadków, którzy w ocenie pozwanej są wiarygodni, a zatem Ł. D. oraz C. D.. Ł. D. był przecież obdarowanym przez powódkę, który następnie przekazał w drodze darowizny nieruchomość na pozwaną, a C. D. jest z nim spokrewniona. Związek obu świadków z pozwaną wynika zaś z tego, że pozwana żyje w związku partnerskim z Ł. D.. Jeśli zatem apelująca twierdzi, że świadkowie rodziny K. mieli interes w składaniu zeznań wyłącznie na korzyść powódki to w taki sam sposób należałoby odnieść się i do świadków, których pozwana uznaje za wiarygodnych. Niezależnie od tego, skarżąca zupełnie pomija, że sąd pierwszej instancji nie stracił z pola widzenia interesów jakimi mogli kierować się świadkowie zeznający w tej sprawie, ale jednocześnie uznał, że zeznania E. K., R. K. (2) oraz J. K. są bardziej wiarygodne z uwagi na to, że znajdują potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariuszy Policji, którzy uczestniczyli w interwencjach z udziałem powódki oraz Ł. D.. Tych zaś zeznań skarżąca w swej apelacji z kolei już nie kwestionowała, co stanowi niekonsekwencję przedstawionych przez nią zarzutów apelacyjnych. Nie znajduje też

oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym ten z kolei argument, że odcięcie przez Ł. D. dostępu do gazu było spowodowane zaniechaniem ponoszenia przez powódkę opłat związanych z użytkowaniem mieszkania. Z pisma (...) wynika, że dopływ do gazu zamknięto nie wskutek braku płatności, a wniosku Ł. D.. Co więcej, w apelacji pozwana sama przyznaje, że przecież dowody opłat dotyczyły okresów rozliczeniowych, co do których termin płatności jeszcze nie upłynął. Nawet jeśli powódka odmawiała partycypowania w kosztach utrzymania mieszkania to Ł. D. powinien uprzedzić ją o konsekwencjach takiego postępowania. Niezależnie od powyższego na złośliwe postępowanie pozwanej oraz Ł. D. w stosunku do powódki świadczy odcięcie dopływu gazu w powiązaniu z nachodzeniem powódki jej w mieszkaniu, sposób zachowania się Ł. D. i pozwanej w nim, także podczas obecności córki, co zostanie opisane w części dotyczącej materialnoprawnej oceny zgłoszonego roszczenia. Z kolei zeznania świadków Ł. D. oraz C. D. zostały przez sąd pierwszej instancji częściowo uwzględnione, do czego też skarżąca w ogóle w swej apelacji się nie odnosi. Zasadniczą natomiast część złożonego środka zaskarżenia poświęciła omówieniu okoliczności ponoszenia nakładów i wydatkowania środków przez Ł. D. na zakup lokalu, który następnie powódka jemu darowała. Powyższe stanowisko pozwanej zawarte także w jej apelacji dowodzi, że w tym właśnie skarżąca upatrywała usprawiedliwienia dla postępowania jakie stało się udziałem jej osoby oraz Ł. D. w stosunku do powódki i uważała, że działanie powódki jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Sąd Okręgowy słusznie ustalił jednak, że okoliczności te nie miały znaczenia dla oceny tego czy Ł. D. był wobec powódki rażąco niewdzięczny. Analizując bowiem podniesione przez nią orzecznictwo Sądu Najwyższego, w którym odniesiono się do pojęcia rażącej niewdzięczności w odniesieniu do konkretnych przypadków nie można doszukać się usprawiedliwienia dla działań Ł. D. ani usprawiedliwienia dla postępowania pozwanej. Pozwana skrętnie w swej apelacji pomija – poza dość wybiórczą polemiką z niektórymi ocenami sądu pierwszej instancji, spektrum negatywnych zachowań Ł. D. względem powódki. Przed przejściem do opisanego sposobu warto podkreślić, że jedyny zarzut jaki apelująca w istocie kierowała do powódki to zarzut dotyczący jej cech charakteru jaki w mniemaniu apelującej K. K. (1) miała, a więc między innymi wulgarność, agresywność, labilność zachowań i sposobów reagowania. Pomijając, że ocena skarżącej jako uczestniczki konfliktu jest subiektywna nie można pominąć, że w istocie skarżąca nie wskazuje na takie zachowanie powódki, które byłoby elementem pozawerbalnej agresji. Innymi słowy postępowanie K. K. (1), o ile przekroczyło dozwolone zasadami grzeczności i uprzejmości postępowanie, to – także w ocenie skarżącej, dotyczyło ono wyłącznie sposobu odnoszenia się do Ł. D. oraz pozwanej. Z kolei przeciwstawne temu zachowaniu postępowanie pozwanej, a przede wszystkim Ł. D. było bardzo wulgarne, dalece wykraczające poza agresję słowną. Skarżąca nie pisała o tym w apelacji, ale przy ocenie czy doszło do rażącej niewdzięczności nie można pominąć, że Ł. D. pojawiał się w mieszkaniu zajmowanym przez powódkę bez zapowiedzi, wchodził do mieszkania bez pytania, pojawił się z kobietą rzekomo zainteresowaną jego zakupem podczas obecności powódki i oświadczył, że sprzedaje mieszkanie z całym wyposażeniem. Domagał się wydania mu rzeczy znajdujących się na wyposażeniu mieszkania. Ł. D. dawał powódce czas na opuszczenie mieszkania, mimo tego, że strony ustaliły, że powódka będzie w tym lokalu mieszkać wraz ze wspólnym dzieckiem stron. Zażądał udostępnienia mu klucza do mieszkania. Dodatkowo 23 marca 2012 roku odcięto dopływ gazu do mieszkania. Powódka od pracowników gazowni dowiedziała się, że właściciel mieszkania zawiesił pobór gazu na okres trzech miesięcy podając, że lokator opuścił mieszkanie. W późniejszym czasie Ł. D. darował prawo własności tego lokalu mieszkalnego, zastrzegając na swoją rzecz służebność mieszkania w wymienionym lokalu. Natomiast w dniu 7 kwietnia 2012 roku Ł. D. wymienił zamki w drzwiach uniemożliwiając tym samym wejście K. K. (1) do mieszkania. Ł. D. straszył ją, że wymontuje okna, jeżeli ta nie opuści mieszkania. Oskarżał ją, że chce powynosić rzeczy z mieszkania. Straszył wyrwaniem drzwi, wypominał, że stracił przez nią samochód. Był agresywny i wulgarny. Pozwana zaprosiła do mieszkania M. N. i stwierdziła, że organizuje przyjęcie, podkreślając przy tym, że jest właścicielką mieszkania. Pozwany straszył, że porąbie szafę powódki, a następnie powiedział: „zacznę rąbać, ale coś innego, porąbię najpierw coś innego”. Kiedy w trakcie kolejnych kłótni powódka starała się wskazać Ł. D. na dobro ich wspólnego dziecka, ten między innymi oświadczył: „dziecko państwo mi wychowa, wy huby, ani dolara nie dostaniecie”. Stwierdził, że nie ma zamiaru wychowywać swojego dziecka, straszył powódkę, że dziecko trafi do domu dziecka, a on już powiadomił kuratora. Kiedy powódka powiedziała: „dla mnie dziecko jest najważniejsze na świecie”, Ł. D., mając na myśli samochód odparł: „oddaj mi moje sreberko”. Powyższe okoliczności faktyczne wynikają z ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy. Ich źródłem były zeznania powódki K. P., G. S., R. P., a także E. K. oraz R. K. (2). Ponadto, wynikają one z nagrań CD wraz ze stenogramami, a także notatek policyjnych z interwencji oraz dokumentów potwierdzających naprawy, których to wiarygodności pozwana nie kwestionowała. Wyżej opisane zachowanie Ł. D.

świadczy o bardzo negatywnym nastawieniu do powódki i do wspólnego dziecka stron, bez żadnego względu na to, że powódka obdarowała go mieszkaniem. Co więcej, nie budzi w tej sprawie wątpliwości, gdyż te okoliczności przyznał Ł. D., że pomiędzy nim a powódką istniało porozumienie, że w mieszkaniu tym miała mieszkać córka stron i na nią ostatecznie mieszkanie miało to być darowane. W sytuacji kiedy powódka wytoczyła przeciwko Ł. D. proces o alimenty, a wskutek wydanego w tej sprawie wyroku, w ramach egzekucji doszło do zajęcia samochodu Ł. D. bez względu na los powódki, a przede wszystkim własnej córki, a nadto bez względu na porozumienie z K. K. (1) żądał aby obie wyprowadziły się z mieszkania, a kiedy te nie spełniły tego żądania swoim agresywnym postępowaniem usiłował zmusić je do tego. W taki sposób obdarowany nie powinien się zachowywać. Tym bardziej, że przyznał, że stał się właścicielem tego mieszkania wskutek porozumienia z powódką. Sam fakt dokonania darowizny był bowiem wynikiem obaw powódki o egzekucję mieszkania przez (...) na poczet zaległości w opłatach mieszkania zajmowanego przez jej rodziców, ale był też dokonywany z uwagi na łączące K. K. (1) z Ł. D. bliskie relacje i dotychczasową wzajemną dbałość o ich wspólny los. Co więcej, oboje planowali wówczas potomstwo i sam fakt, że własność mieszkania przeszła na osobę jej wówczas bliską dawał powódce prawo oczekiwania na to, że w mieszkaniu tym wraz z córką pozostanie. Tym bardziej, że Ł. D. sam deklarował finansową opiekę nad wspólnym dzieckiem i do pewnego momentu z deklaracji tych się wywiązywał. W takiej sytuacji postępowanie jego postępowanie polegające na tym, że wskutek nieopłacania alimentów na rzecz córki i wszczęcia z tego powodu egzekucji przeciwko niemu wykorzystuje darowane mu prawo własności po to by jeszcze nie tak dawno bliskie mu osoby pozbawić dachu nad głową nie zasługuje na ochronę. Z treści apelacji pozwanej, a przede wszystkim z nagrań Ł. D. z powódką wynika przekonanie obdarowanego o możliwości decydowania o losie powódki i córki, przekonanie, że wskutek prawa własności jest uprawniony do dokonywania bardzo daleko idących działań względem nich. W tym miejscu dodać należy, że Sąd Okręgowy uznał dowody z nagrań sporządzonych przez powódkę za dopuszczalny dowód w sprawie, czego ostatecznie w postępowaniu apelacyjnym skarżąca nie kwestionowała. Powyższe zwołania Sąd Apelacyjny z konieczności badania tej kwestii, gdyż jest to zagadnienie prawa procesowego, które sąd drugiej instancji uwzględnia jedynie na zarzut strony, niezależnie od tego, że pogląd sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny podziela. Przechodząc do dalszej części rozważa wskazać należy, że co prawda, prawo własności jest bardzo szerokim prawem do rzeczy, ale doznaje ono ograniczeń względem osoby darczyńcy. Obdarowany powinien powstrzymać się z realizowaniem takich praw, które mogłyby być dla osoby, która dokonała na jego rzecz przysporzenia majątkowego, dotkliwe w skutkach. To bowiem też należy rozumieć pod pojęciem rażącej niewdzięczności, tym bardziej jeśli Ł. D. postępował nagannie w stosunku do własnej córki i byłej już, ale wieloletniej partnerki, która darowała mu mieszkanie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma w niniejszej sprawie podstaw do tego aby uznać, że postępowanie powódki jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Skarżąca mylnie zrozumiała sens niniejszego postępowania, gdyż uznała, że odwołanie darowizny jest powiązane z obowiązkiem alimentacyjnym Ł. D. względem córki, podczas gdy ta okoliczność miała tylko takie znaczenie jakie jest ono potrzebne do oceny czy swoim zachowaniem Ł. D. dopuścił się rażącej niewdzięczności. Nie można przy tym uznać, że wyremontowanie mieszkania i okresowe łóżenie na utrzymanie usprawiedliwia takiego zachowanie. Ł. D. także korzystał z dobrodziejstw remontu, gdyż z powódką zamieszkiwał, czynił to tym samym także i na własne potrzeby. Ponadto, obowiązek łóżenia na utrzymanie córki jest ustawowym obowiązkiem ojca, co nie może dodatnio wpływać na ocenę jego postępowania względem powódki, ocenianego w tej sprawie. Tym bardziej, że ostatecznie zobowiązany alimentów tych nie płacił.

Niezależnie od powyższego mając na uwadze, że strony twierdziły, że akt darowizny został dokonany w celu uchylenia się od ewentualnej egzekucji Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnione stanem tej sprawy zbadanie czy aby taka okoliczność nie czyni umowy darowizny nieważnej wskutek dyspozycji z art. 58 § 2 k.c. jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego. Tego rodzaju uchybienie sąd ma bowiem obowiązek uwzględniać z urzędu. Zasady współżycia społecznego nakazują postępować w taki sposób aby swoim działaniem nie doprowadzić do pokrzywdzenia osób trzecich, którą w takim przypadku była (...). Analizując jednak okoliczności tej sprawy sąd drugiej instancji doszedł do wniosku, że nie ma powodów do uznania, że taka wada czynności prawnej w niniejszym stanie faktycznym wystąpiła. Przede wszystkim postępowanie powódki było efektem zachowania samego obdarowanego, który - jak podał K. K. (1) podczas przesłuchania przed sądem pierwszej instancji, wprowadził powódkę w błąd podając po zasięgnięciu informacji u rzekomego radcy prawnego, że (...) będzie egzekwował od niej środki za nieopłacone mieszkanie zajmowane jej rodziców. Używał argumentu, że strony stracą mieszkanie, którego właścicielem była

powódka, a wówczas strony starały się o dziecko. Powódka przekonująco wyjaśniła, że pod wpływem tych informacji, mając na uwadze, że Ł. D. był jej długoletnim partnerem oraz wyremontował mieszkanie K. K. (1) darowała mu je. Z drugiej strony pomimo samego wezwania (...) dotyczącego zadłużenia mieszkaniowego ojca powódki, nigdy nie toczyło się przeciwko powódce jakiegokolwiek postępowanie o wyegzekwowanie tych środków, co w świetle zasad współżycia społecznego nie powinno pozostać obojętne. Powódka rozpytana na rozprawie apelacyjnej o okoliczności związane z zadłużeniem wobec (...) podała, że otrzymała wyłącznie jedno wezwanie i nie było przeciwko niej sprawy o zapłatę. Powódka podała, że ojciec wysłał pismo o tym, że powódka nie przebywa już w tym mieszkaniu, a jest w nim jedynie zameldowana – wówczas już (...) nie dochodził przedmiotowej należności od powódki, nie rościł w stosunku do niej żadnych finansowych pretensji.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny, oddalił apelację pozwanej, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Jednocześnie w punkcie II Sąd Apelacyjny orzekł, na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., o kosztach poniesionych w postępowaniu apelacyjnym przez pełnomocnika powódki. Wysokość należnego mu wynagrodzenia została ustalona na kwotę 2 700 złotych na podstawie § 6 pkt 6) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490 ze zm.). Sąd Apelacyjny nie doszukał się podstaw prawnych z art. 102 k.p.c., które uzasadniały odstąpienie w tej sprawie od obciążania pozwanej kosztami zastępstwa procesowego. Pozwana zapoznała się z treści wyroku sądu pierwszej instancji, знаła podstawy uwzględnienia żądania, które zostały bardzo szeroko uargumentowane z przywołaniem właściwych przepisów. Skarżąca miała zatem możliwość ocenić swoje szanse w postępowaniu apelacyjnym. Skoro zaś zdecydowała się złożyć apelację winna liczyć się z koniecznością ponoszenia jej kosztów. Z drugiej strony nie została zwolniona od kosztów sądowych postępowania apelacyjnego, o co wносиła, co świadczy o tym, że jej sytuacja majątkowa nie uzasadnia zwolnienia od kosztów, które w związku ze złożoną apelacją poniosła powódka.

SSO Agnieszka Bednarek - Moraś SSA Dariusz Rystał SSA Artur Kowalewski